Rok IX. Nr. 94 | Sosnowiec, sobota 7 kwietnia 1934 roku. | Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wy- ... miesięcznie ... ła ... akcji ... stracji ... ni 4-94.
Konto ... P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

KOMUNIŚCI FRANCUSCY NAWOŁUJĄ DO STRAJKU

Ciężka sytuacja rządu

PARYŻ, 6. 4. — Wrzenie wśród urzędników francuskich, podsycane namiętną agitacją prasy komunistycznej i socjalistycznej, przybiera coraz groźniejsze rozmiary i stać się może przeszkodą nie do zwalczenia dla uzdrowienia budżetu francuskiego.

W atakach przeciwko rządowi przoduje socjalistyczny „Populaire“, twierdząc, iż oszczędnościowe zarządzenia nie są wcale podyktowane koniecznościami gospodarczemi, lecz stanowią tylko pociągnięcie polityczne, przez które polityka rządu podporządkowuje się zupełnie żądaniom bloku nacjonalistycznego.

„Humanite“ otwarcie nawołuje do strajku urzędników. Nastroje strajkowe znajdują posłuch szczególnie u urzędników pocztowych. Urzędnicy innych gałęzi administracji nie zajęli jeszcze ostatecznego stanowiska wobec oświadczenia premjera, który apelował wczoraj do świata urzędniczego, by nie utrudniał pracy rządowi i wskazywał, że obniżka 5 do 10 proc. nie wpłynie na obniżenie stopy życiowej urzędników.

Jak się zdaje, sprawa obniżenia emerytur b. wojskowych nie natrafi na takie trudności, jak redukcja uposażeń urzędniczych, bowiem zdołano już osiągnąć porozumienie na ten temat między ministrem emerytur, będącym w gabinecie reprezentantem interesów b. kombatantów.

Na jutro i niedzielę zwołują socjaliści dwa wielkie wiece, na których uchwalony ma być program gospodarczego uzdrowienia kraju, przewidujący m. in.: zatrudnienie bezrobotnych przez skrócenie czasu pracy, rozpoczęcie na wielką skalę robót publicznych, ustalenie płac minimalnych w przemyśle, cen minimalnych dla produktów rolnych, kontrole państwa nad bankami i instytucjami kredytowemi, kontrole ważnych gałęzi przemysłowych przez organizacje robotnicze i pracownicze, reformę administracji i ordynacji podatkowej.

Sekretarz generalny konfederacji pracy, Jouhaux, ma być przyjęty przez premjera, któremu przedstawi stanowisko konfederacji wobec planów oszczędnościowych rządu.

Socjaliści plany te potępiają, jako wyraz polityki deflacyjnej i domagają się dewaluacji franka.

Miljon złotych kaucji

chciał zapłacić aresztowany fabrykant

CZĘSTOCHOWA, 6. 4. W dniu wczorajszym zgłosił się do władz śledczych poszukiwany nadaremnie od kilku dni Jakób Lewita, zamieszany w głośną aferę podatkową w Częstochowie.

Lewita starał się usprawiedliwić swą nieobecność tem, iż nie wiedział, że... jest poszukiwany przez władze. Czynił on starania ażeby pozostawiono go na wolnej stopie, ofiarowując nawet natychmiastowe wpłacenie kaucji w wysokości miljona złotych.

Sędzia śledczy propozycji tej nie przyjął i polecił Lewitę natychmiast osadzić w areszcie.

Orzeczenie sądu najwyższego

co do kwalifikowania pracowników umysłowych.

WARSZAWA, 6. 4. PAT. W związku ze sporami powstającemi przy zakwalifikowaniu pracowników do kategorji pracowników umysłowych lub fizycznych, sąd najwyższy wydał orzeczenie, które jest precedensem przy określaniu kretyrjów kwalifikacyj.

O kwalifikacji pracownika rozstrzyga rodzaj czynności przez niego, przeważająco spełnianych, a nie tytuł, jaki sobie przybiera lub jaki mu pracodawca nadaje.

Drugi wyrok sądu najwyższego w tej samej dziedzinie orzeka, że o zaliczeniu pracownika do kategorji pracowników umysłowych i fizycznych może rozstrzygać tylko rodzaj czynności, jakie według umowy z pracodawcą ma spełniać, a nie to, jakie czynności potrafiłby wykonywać na skutek nabytych wiadomości, praktyki lub kwalifikacyj.

Rozmach gospodarczy w Japonji

HAMBURG, 6. 4. PAT. O ekspansji Japonji na polu włókienniczem świadczy wiadomość kolportowana w Bremie na giełdzie bawełny, że rząd turecki sprzedał japońskiemu towarzystwu 100 tys. akrów ziemi z koncesją na założenie plantacyj bawełny.

Wzamian za to Turcja otrzyma pożyczkę japońską w kwocie 100 milj. dolarów na budowę okrętów wojennych.

Katastrofalne pożary w Małopolsce Wschodniej

Pożar magazynów w Drohobyczu — Pożary na wsiach

BORYSŁAW, 6. 4. PAT. Dziś o godz. 1.30 w nocy w magazynach państwowej zupy solnej w Drohobyczu wybuchł olbrzymi pożar. Ogień objął 7 magazynów, które uległy całkowitemu zniszczeniu wraz z 28 wagonami soli, przygotowanej do wysyłki. Ponadto ogień zniszczył 15 wagonów soli. Ogólne straty sięgają 100.000 zł.

Dzięki energicznej akcji ratunkowej zdołano uratować przed zniszczeniem inne magazyny i zabudowania. Według przeprowadzonych na miejscu dochodzeń, pożar powstał skutkiem wadliwej budowy komina, służącego do ogrzewania jednego z magazynów, lub też z powodu nieszczelności przewodu kominowego. Akcja ratunkowa trwała do rana. Brały w niej udział wszystkie oddziały straży ogniowej z powiatu drohobyckiego.

W czasie akcji został ciężko ranny sierżant borysławskiej straży pożarnej Michał Gembarowski, którego przygniotła waląca się ściana. Łuna pożaru widoczna była w promieniu 12 kilometrów.

LWÓW, 6. 4. PAT. Wczoraj po południu we wsi Denysów w pow. tarnopolskim wybuchł w jednem z zabudowań pożar, który z wielką szybkością przeniósł się na sąsiednie budynki i w krótkim czasie objął znaczną część wsi, niszcząc koło 150 zabudowań. W płomieniach zginęła kobieta umysłowo chora. Na miejsce pożaru przybyli przedstawiciele władz z wicewojewodą tarnopolskim Gintowit - Dziewałtowskim na czele, którzy zarządzili na miejscu zorganizowanie akcji ratunkowej dla ludności. Wojewoda polecił udzielić mieszkańcom spalonej wsi zapomogi pieniężnej i przyrzekł dalszą pomoc w celu odbudowania zniszczonych budynków.

W tym samym dniu wybuchł pożar we wsi Czyzów w pow. złotowskim, niszcząc 30 budynków i w tym wypadku wojewoda pośpieszył dotkniętym klęską mieszkańcom z pomocą. Pożary powstały w czasie przygotowywania pieczywa świątecznego z okazji przypadających wkrótce świąt grecko - katolickich.

Wycieczka dziennikarzy bułgarskich w Polsce

Do Polski przybywa na sesję komitetu porozumienia prasowego polsko - bułgarskiego w Warszawie delegacja związku dziennikarzy bułgarskich. Delegacja składa się z 12 osób, na czele jej stoi b. minister Kazasow. Delegacji towarzyszy attache prasowy poselstwa polskiego, p. Giełżyński. Delegacja powitana będzie przy wjeździe do Polski na stacji Zebrzydowice w imieniu dziennikarzy polskich przez prezesa syndykatu dziennikarzy śląskich i Zagłębia Dąbrowskiego, red. Rumuna.

Samobójstwo najsłynniejszego tenisisty japońskiego.

SINGAPORE, 6. 4. PAT. Najsłynniejszy tenisista japoński Sato, który na pokładzie parowca „Hakonemaru“ udawał się do Anglii, zniknął w tajemniczy sposób. W kabinie jego znaleziono list, wskazujący, iż Sato popełnił samobójstwo. Po wyjeździe z Japonji, Sato rozchorował się na okręcie.

Koncentracja akcji ratunkowej

na pomoc rozbitkom z „Czeluskina“.

MOSKWA, 6. 4. (wł.) Z każdym dniem różne grupy biorące udział w akcji ratunkowej, zbliżają się do obozu rozbitków „Czeluskina“. Aeroplany koncentrują się w różnych punktach ratunkowych na przylądkach Wankaren i Wellen.

Uszkodzony łamacz lodów „Lipke“ jest naprawiany w szybkiem tempie. Łamacz lodów „Krassin“ podąża na pomoc rozbitkom. Wkrótce w akcji ratunkowej wezmą udział sterowce. W obozie rozbitków panuje wzorowa dyscyplina. Lotnik Babuszkin, który przybył na aeroplanie z obozu Schmidta znajduje się na przylądku Wankaren, gdzie wkrótce zostaną skoncentrowane wszystkie aeroplany, biorące udział w akcji.

W kołach lotniczych z najwyższem uznaniem mówią o locie Babuszkina na aeroplanie, który był naprawiany kilkakrotnie w trudnych warunkach przez samego lotnika.

Konsul włoski w Katowicach.

WARSZAWA, 6. 4. (wł.) Prezydent R. P. udzielił egsequatur p. Girogio Benzoni, jako konsulowi włoskiemu na obszarze województw śląskiego, kieleckiego, krakowskiego, lwowskiego i stanisławowskiego z siedzibą w Katowicach.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

OLBRZYMIA KRADZIEŻ MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH.

SKOLE, 6.4. Firma Br. Grodel na Święstosławiu posiada specjalny magazyn, w którym znajdują się materjały wybuchowe, służące do robót w kamieniołomach. Onegdaj do magazynu tego zakradli się złodzieje i zabrali kilkadziesiąt kilogramów amonitu, 3 krążki lontu, pudełka blaszane, zawierające 80 spłonek zapałowych i znaczną ilość szpicaków, służących do obrabiania kamieni.

Policja wszczęła energiczne dochodzenia i już po dwuch dniach ujęła w Synowódzku Wyżnym złodziei w osobach Antoniego Kaczora z Żydaczowa ,oraz Piotra Hanaka z Bartnik. Cały zapas amunicji odebrano. Dalsze śledztwo ustali, dlaczego obaj skradli właśnie z magazynu tylko materjały wybuchowe.

TRASA KOLEJKI LINOWEJ NA KASPROWY WIERCH.

ZAKOPANE, 6.4. Sprawa budowy tej kolejki tak doniosła dla całej polskiej turystyki została ostatecznie zadecydowana w dniu wczorajszym na konferencji specjalnej komisji ministerjalnej, jaka pod przewodnictwem wiceministra Bobkowskiego odbyła się w Zakopanem.

Komisja przedewszystkiem rozpatrzyła projekt stacji wyjściowej z Kuźnic i obradowała nad trasą, jaką ma prowadzić kolejka linowa. Z Kuźnic ma pójść ona Dolnemi Kalatówkami, osiągając po przestrzeni 2 km. Dolinę Ksaprową. Stąd ma prowadzić kolejka na grań wiodącą ze szczytu Kasprowego ku t. zw. Kosprowemu Ukrociu. Na komisji stwierdzono możliwość wybudowania całej kolejki jeszcze w bieżącym roku, tak, że na najbliższy sezon zimowy ruch byłby już otwarty.

Rzesze polskich turystów i miłośników Tarf z żywem zadowoleniem przyjmują do wiadomości rozpoczęcie prac nad budową kolejki.

WYSTAWA ANTYRELIGIJNA W LENINGRADZIE.

LENINGRAD, 6.4. Tegoroczne święta wielkanocne przypadają w kościele prawosławnym na 8 kwietnia. Z tej okazji otwarto w muzeum historji wyznań (b. Katedra Kazańska) wystawa „antyreligijna", której zadaniem jest objaśnić obyczaje i zwyczaje kościelne z antyreligijnego punktu widzenia

13 MILJONÓW CZŁONKÓW TOWARZYSTWA LOTNICZO - CHEMICZNEGO W ZSSR.

MOSKWA, 6.4. W tych dniach odbywało się plenarne posiedzenie centralnej rady towarzystwa lotniczo - chemicznego. Przewodniczący Eideman oznajmił, że Osoaviochim liczy obecnie 13 miljonów członków. Zadaniem towarzystwa lotniczo - chemicznego jest zorganizować obronę przeciwlotniczą i przeciwgazową ludności cywilnej ,jak również propagować lotnictwo w ZSSR.

SZEŚCIU GÓRNIKÓW ZASYPANYCH W SZYBIE.

NOWY JORK, 6.4. Na kopalni węgla w Sectes City (USA.) podczas katastrofalnej eksplozji gazów kopalnianych 6 górników zostało zasypanych w szybie i odciętych od świata.

STRASZNA POWÓDŹ W AMERYCE.

NOWY JORK, 6.4. Wskutek ulewnych deszczów wylała rzeka Washita, zatapiając nadbrzeżne okolice. Mieszkańcy wielu małych miejscowości zostali zaskoczeni przez powódź, ponieważ wskutek gwałtownej burzy nie słyszeli zbliżania się powodzi. Ludzie uświadomili sobie niebezpieczeństwo dopiero wówczas, kiedy masy wody zerwały ich drewniane domy .

Fale unosiły domy na przestrzeni kilku kilometrów. Niektóre z nich zatonęły, inne zostały wyrzucone na brzeg. Niektórzy mieszkańcy domów zdołali uratować się, wyskakując przez okna. Liczba ofiar śmiertelnych powodzi nie jest dotychczas ustalona.

12 tysięcy morderstw — 100 tysięcy napadów

dokonano w Ameryce w ciągu ostatniego roku. — Zorganizowane szajki bandytów terroryzują ludność U. S. A. — „Sztaby generalne" świata przestępczego.

Amerykański prokurator generalny, Coommings, złożył w komisji prawniczej senatu obszerne sprawozdanie, poświęcone wzrostowi przestępczości, jaki dał się zaobserwować ostatnio w Ameryce.

We wszystkich stanach istnieje obok oficjalnej władzy państwowej, również władza elementów przestępczych.

Ludność teroryzowana jest przez zorganizowane szajki przestępców, tworzących swego rodzaju „państwo w państwie".

Poszczególne bandy posiadają indywidualną taktykę oraz metody, wszystkie jednak odznaczają się wybitną karnością.

Banda Towisa naprz., grasująca na terenie środkowo - zachodnich stanów, znana jest ze swego okrucieństwa. Nierzadko się zdarza, iż więźniowie jej wracają z odciętem uchem lub wypalonem okiem.

Znacznie wyżej pod względem kulturalnym stoi szajka Al Capone, czynna na terenie Chicago, pomimo, iż herszt jej „wypoczywa" w więzieniu; stara się ona unikać ohydnych metod, stosowanych przez swych kolegów „towistów".

Dla potwierdzenia swych wywodów prokurator Commings zademonstrował oficjalne zdjęcia, dokonane podczas nalotów policji na „sztaby generalne" bandytów. Arsenały przestępców amerykańskich w niczem niemal nie ustępują pod względem ilości i jakości broni państwowym składom amunicyjnym.

Długie szeregi półek z ułożonemi szeregami rewolwerów, karabinów maszynowych, bomb gazowych, zapasowych tabliczek z numerami samochodowemi — stanowią zapasy „gangsterów". W wielu wypadkach wykryto również wielkie szafy, zapełnione rozmaitemi strojami do przebierania. Niepośledńią rolę wśród tych ubiorów odgrywają mundury policyjne.

Ze względu na stwierdzony wzrost przestępczości, zagrażający bezpieczeństwu publicznemu, prokurator Coommings wnosi o wzmożoną walkę z bandytami amerykańskimi i o zaostrzenie odnośnych przepisów kodeksu karnego. Prokurator proponuje wprowadzenie w życie ustawy, przewidującej, iż wrazie wypadku porwania przez bandytów w poszukiwaniach za przestępcami weźmie udział cała policja państwowa. Do tej pory bowiem ujęciem bandytów zajmowała się jedynie policja tego stanu, w którem przestępstwo zostało dokonane.

Ostatnie amerykańskie dane statystyczne wykazują, iż w ciągu jednego roku w Stanach Zjednoczonych popełniono 12.000 morderstw, 3000 uprowadzeń (wliczając w to wymuszenia pod groźbą uprowadzenia), 50 000 rabunków i 100.000 napadów rabunkowych i innych.

100 osób zatrutych chlebem.

Potworny wypadek w Grodzisku pod Poznaniem. — Chleb z arszenikiem.

POZNAŃ, 6.4. W Grodzisku, niedaleko Poznania wydarzył się wczoraj straszny wypadek masowego zatrucia któremu uległo kilkadziesiąt osób. Liczba zatrutych według dotychczasowych obliczeń przekroczyła 50 osób i po dokładnych obliczeniach dosięgnie najprawdopodobniej setki.

Jedna osoba wskutek zatrucia zmarła.

Mianowicie po spożyciu pieczywa z piekarni Titzmana zachorowało nagle kilkadziesiąt osób z objawami zatrucia arszenikiem i fosforem. Stan chorych był bardzo groźny, to też lekarz miejski przystąpił natychmiast do energicznej akcji ratunkowej.

Po kilku godzinach choroby, jedna z pośród zatrutych osób, mianowicie p. Włoszyńska, żona miejscowego rzeźnika zmarła. Ponadto kilka osób walczy ze śmiercią.

Policja na wiadomość o wypadku wdrożyła szczegółowe dochodzenia. Sąd okręgowy w Poznaniu wydelegował do Grodziska podprok. Pasikowskiego, celem przeprowadzenia dochodzeń. Piekarnię Titzmana zamknięto i opieczętowano. W wyniku pierwszych dochodzeń i przeprowadzonej wizji lokalnej ustalono, że arszenik dostał się do mąki, z której wypieczono chleb. W pierwszym dniu dochodzeń przeprowadzono również sekcję zwłok śp. Włoszyńskiej. Jak się dowiadujemy, zatrucie ciasta nastąpiło wskutek omyłkowego wsypania do mąki trucizny na szczury. Truciznę tę piekarz przechowywał w piwnicy. Krytycznego dnia przed wypiekiem chleba Titzman posłał swojego czeladnika Strzykałę do piwnicy, polecając mu przynieść torebkę z cukrem. Czeladnik przyniósł znalezioną torebkę i nie badając jej zawartości wsypał do mąki, z której następnie upieczono chleb. Jak się okazało, był to arszenik z fosforem, przygotowany jako trucizna na szczury.

W związku z tym okropnym wypadkiem władze policyjne aresztowały piekarza Titzmana oraz niejakiego Sejpolda, który dostarczył piekarzowi trucizny. Czeladnika Strzykały nie aresztowano, ponieważ uległ on również zatruciu i przebywa w szpitalu.

Niezwykły ten wypadek masowego zatrucia wywołał w Grodzisku oraz Poznaniu niebywałe poruszenie.

PROROCZY SEN, KTÓRY SIĘ SPRAWDZIŁ.

WARSZAWA, 6.4. Niezwykły wypadek proroczego snu wydarzył się w Warszawie.

Przed trzema miesiącami ze szpitala na Czystem wysłano partję umysłowo chorych do zakładu w Horoszczy pod Białymstokiem. Między tymi chorymi znalazł się kupiec z Warszawy Abram Zacharjasiewicz.

Ubiegłej nocy siostra Zacharjasiewicza, Chana Chuderland ni stąd ni zowąd miała sen, że brat jej nie żyje i że zwłoki jego wałęsają się niepochowane w stanie rozkładu.

Zaniepokojona makabrycznym snem pobiegła Chuderlandowa do towarzystwa „Ostatnia Posługa" z prośbą o zainteresowanie się tą sprawą. Towarzystwo wysłało depeszę do gminy wyznaniowej żydowskiej w Horoszczy z prośbą o wyświetlenie sprawy. I oto wieczorem nadeszła z Horoszczy telegraficzna wiadomość, potwierdzająca całkowicie prawdziwość snu Chuderlandowej.

Okazało się, że Zacharjasiewicz zmarł jeszcze w połowie marca br. Zwłoki jego zakład miał zamiar przesłać do instytutu anatomji opisowej w Wilnie. Ponieważ jednak transport jednego nieboszczyka nie opłacał się, więc czekano jeszcze na innych nieboszczyków, a tymczasem zwłoki Zacharjasiewicza zlekka zabalsamowano i pozostawiono od mar po dzień dzisiejszy w kostnicy. Po otrzymaniu tej wiadomości, rodzina zmarłego niezwłocznie wyjechała do Horoszczy.

Czarno ubrana kobieta

na grobie Stawiskiego

PARYŻ, 6. 4. Czarno ubrana kobieta strzeżona przez trzech detektywów płakała wczoraj nad ołowianą trumną na opustoszałym o tej porze paryskim cmentarzu Pere Lachaise.

Była to pani Stawiska, która odprowadzała na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki swego męża.

O świcie trumnę opuszczono do grobowca rodzinnego Stawiskich ozdobionego olbrzymim krzyżem wykutym w marmurze.

Jak wiadomo, zwoki Stawiskiego ekshumowano przed dwoma tygodniami z cmentarza w Chamonix i przewieziono do Paryża, celem dokonania ponownej autopsji. Autopsja nie dała żadnego konkretnego wyniku. Stwierdzono, że Stawiski zginął od jednej kuli, która przebiła mu czaszkę. Tajemnica śmierci największego oszusta wszystkich czasów pozostała nierozwiązana.

MORDERCY, CZY NIE MORDERCY?

PARYŻ, 6. 4. Winni czy nie winni? — pytanie to powtarza dziś wśród rosnącego rozgorączkowania cała Francja, stojąca po stronie trzech gangsterów: barona de Lussaca, Venturo i Spirito, to znowu po stronie tajemniczego detektywa Bonnyego, który spowodował ich aresztowanie pod zarzutem zamordowania sędziego Princea. Ogłoszony wreszcie raport Bonnyego nie zawiera nic konkretnego, coby dowodziło, że trzej gangsterzy brali rzeczywiście udział w zbrodni. Oskarżenie opiera się wyłącznie na doniesieniach kilku bandytów, a zarazem konfidentów policji.

Szereg dzienników przynosi dziś sensacyjne szczegóły burzliwego życia barona de Lussaca. Jak się okazuje, w paryskiem mieszkaniu Lussaca ukrywał się w swoim czasie osławiony Schwartzbat, morderca atamana Petlury. Kiedy przed kilku laty policja paryska została powiadomiona o zamachu, planowanym n życie obecnego króla rumuńskiego ówczesnego ks. Karola, Lussac otrzymał misję przybocznego strażnika osoby księcia Karola.

Obrońca gangsterów adwokat Peccai uważa oskarżenie swych klijentów za zwykłą komedję. Przygotowuje on na najbliższe dni sensacyjne wystąpienie, które ma spowodować według jego twierdzenia natychmiastowe uwolnienie trzech gangsterów.

Wzrost ilości bobrów w Szwecji

Ostatnio pojawiły się ponownie w Szwecji, zwłaszcza w Angermanlandzie, znaczne ilości bobrów. Niegdyś żyły w Szwecji wielkie kolonje bobrów, które jednak wytępione zostały przez myśliwych. Potem ustanowiona została ochrona nad bobrem i teraz pojawiły się liczne ich kolonje w różnych okolicach kraju. Przypuszczają, że przybyły one z Norwegji, gdzie jest ich bardzo dużo.

Polityka zaślepienia i jej skutki.

Bezpodstawne pretensje do Wilna -- przyczyną upadku politycznego Litwy.

Spór polsko-litewski o Wilno rozpoczął się już po wyzwoleniu tej ziemi przez wojska gen. Żeligowskiego. Litwa, ignorując historyczne i etnograficzne prawa Polski do tego terenu, podniosła wówczas wielki alarm na forum polityki międzynarodowej, domagając się gwałtownie zwrotu swojej „stolicy“. Sprawą tą zająć się musiała rada ambasadorów, która dnia 15 marca 1923 r., a więc przed jedenastu laty, wydała swoją pamiętną decyzję, stwierdzającą prawne podstawy przynależności Wileńszczyzny do Polski.

Zdawało się wówczas, że decyzja ta winna zlikwidować nieistniejącą zresztą dla Polski „kwestję wileńską“ raz na zawsze. Byliśmy jednak w błędzie, ponieważ Litwa w dalszym ciągu niepokoiła Polskę i Europę swemi bezpodstawnemi pretensjami, do swojej konstytucji wstawiła nawet słowa, że „Wilno jest stolicą Litwy, okupowaną przejściowo przez Polskę“ i trzeba było dopiero energicznego wystąpienia rządu naszego w Genewie, aby uspokoić, rozpalone umysły zaślepionych litwinów.

Dzisiaj widzimy dopiero, jakie skutki wydała dla Litwy jej polityka wrogiego ustosunkowanie się do Polski. Litwa jest obecnie całkowicie odosobniona. Opuścili ją przyjaciele-Niemcy, z Polską nie utrzymuje żadnej łączności, a nawet zawarła ostatnio Unja Bałtycka na razie miedzy Estonją i Łotwą, pozostawiła Litwę całkiem na uboczu. Jeden z dyplomatów estoński oświadczył niedawno wyraźnie, że „spór polsko-litewski o Wilno, który litwini pragnęli rozszerzyć i na pozostałe kraje bałtyckie“, stał się przyczyną, że Litwa nie weszła do Unji Bałtyckiej.

Pozatem Litwa prześladując ludność niemiecką w Kłajpedzie zrobiła sobie z Niemców wroga, to też w Niemczech z całą złośliwością piszą publicznie w gazetach że „niepodległe istnienie Litwy nie jest bezwzględną koniecznością. Widzimy więc do czego prowadzi polityka uparłości i zaślepienia.

Nic więc dziwnego, że dziś Litwa ubiega o względy Polski i nasyła różnych narazie nieoficjalnych delegatów.

Kłopoty b. cesarza Wilhelma.

(Korespondencja własna).

Amsterdam w kwietniu.

Stosunki między byłym cesarzem Wilhelmem a dzisiejszymi władcami Niemiec nie są idylliczne... Niedawno zaszedł jednak pewien fakt, który do reszty zamącił je i zburzył wszelkie nadzieje odbudowy przyjaźni między Berlinem i Doorn. Oto kilka dni temu nadeszła do Holandji wiadomość że rząd hitlerowski zabronił małżonce exkajzera, księżnie Herminie, urządzenia w Berlinie dorocznej zbiórki na rzecz inwalidów i wdów wojennych; zbiórki te odbywały się dotychczas — nawet za czasów republiki! — rok rocznie pod egidą żony Wilhelma, i nikt temu nie przeszkadzał. Jeszcze w roku ubiegłym, w parę tygodni po dojściu Hitlera do władzy, księżna Hermina miała możność zorganizowania swojej „szpendy“; dopiero teraz wydany został zakaz, uniemożliwiający jej działalność filantropijną na rzecz ofiar wojny.

W Doorn zawrzało oczywiście jak w ulu. Zdają tam sobie sprawę z tego, że rząd hitlerowski — mimo, iż dwaj synowie Wilhelma paradują w mundurach nazi, a jeden jest nawet czynnym działaczem partji — stara się przeciąć wszelkie nici łączności między byłym cesarzem a narodem niemieckim, a wszelkie próby honorowania innych osób, połączone z niebezpieczeństwem osłabienia popularności niekoronowanego cesarza Niemiec, udaremniane są bez żadnych ceremonji.

Wiadomość o tym afroncie spowodowała w Doorn zwołanie konferencji familijnej Hohenzollernów pod przewodnictwem Wilhelma; w konferencji tej, w odróżnieniu od poprzednich, wzięła również udział księżna Hermina, osobiście dotknięta zakazem hitlerowskim. Z wiadomości, jakie przedostały się poza mury pałacu w Doorn, widać jednak, że treścią obrad konferencji była nietylko ta zniewaga, lecz również szereg innych spraw, w pierwszym zaś rzędzie ciężka sytuacja finansowa „dworu w Doorn“, spowodowana szykanami rządu III Rzeszy, który sprzeciwia się przelaniu na rachunek Wilhelma funduszów, jakie mu się prawnie z kraju należą... Widzimy więc, że chodzi tu nietylko o honor, ale i o kieszeń.

Jednem słowem kłopoty i przykrości na całej linji. Zdawaćby się mogło, że szykany i ukłócia wywołają odpowiednią reakcję rady familijnej Hohenzollernów w postaci uchwał protestujących przeciwko lekceważącemu traktowaniu byłego monarchy i jego rodziny. Tymczasem okazało się, że pan Doornu i jego „dwór“ przełkną gorzkie pigułki bez jakichkolwiek objawów buntu nazewnątrz; świadczy o tem uchwalona przez radę „rezolucja“, która głosi, że „rada familijna, zastanowiwszy się nad ogólną sytuacją zarówno w Niemczech jak i zagranicą, postanawia nie odmawiać obecnemu reżimowi niemieckiemu swojego placet“. Obawa przed dalszemi represjami i szykanami wzięła, jak widać górę nad poczuciem honoru; troska o byt materjalny kazała zamilknąć urażonym ambicjom.

Z obowiązku dziennikarskiego notujemy tutaj jeszcze jedną pogłoskę na temat stosunków, jakie panują między ex-cesarzem a dzisiejszymi panami Niemiec. Wilhelm zwrócił się podobno do Berlina z prośbą o zezwolenie na przewiezienie jego zwłok do kraju na wypadek, gdyby umarł na wygnaniu. Spodziewał się oczywiście odpowiedzi grzecznej, lojalnej, życzeń długich jeszcze lat życia i t. p. A tymczasem nadeszła odpowiedź zimna, brutalna, bez cienia serdeczności; oto jej sens: „Tymczasem żyje pan jeszcze; jak pan umrze, to się zobaczy“...

R. H.

Moratorjum mieszkaniowe.

Lokatorzy, dotknięci wyrokami eksmisyjnemi, z utęsknieniem oczekują ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw“ dekretu o moratorjum mieszkaniowem. Dekret ten, którego treść obwieściło wszem wobec Polskie Radjo i którego zapowiedź dodała utuchy nieszczęsnym bezrobotnym wobec formalnego braku nie może być oficjalnie traktowany, jako obowiązujący, choć nikt nie wątpi o jego realności; stwarza się skutkiem tego sytuacja trudna i nie zawsze dla eksymitowawych przychylna.

Komornicy, posłuszni brzmieniu tytułów wykonawczych, nie nie mogą nie przeciwstawić prawnym żądaniom właścicieli nieruchomości; ci zaś, w przeświadczeniu, że ogłoszenie dekretu lada dzień nastąpi, naglą komorników do egzekucji. O ile podania eksmitowanych, skierowane do sądu o odroczenie egzekucji z mocy 23 art. kodeksu postępowania cywilnego (wyjątkowo ciężki stan materjalny skutkiem bezrobocia) nie są uwzględniane, a sądy wogóle, — jakkolwiek niezbyt chętnie z racji sumarycznych i niedostatecznie sprawdzalnych oświadczeń o nędzy wyjatkowej — idą na rękę eksmitowanych — lokatorzy uciekają do klasycznych i wypróbowanych, choć ze stanowiska moralnego niepożądanych wybiegów — jak choroba, zlekka symulowana, członków rodziny i t. d. Naogół stosunki nie zaostrzają się zbytnio; w każdym jednak razie ogłoszenie dekretu będzie dobrodziejstwem, które raz na zawsze uniemożliwi, zawsze prawdopodobne, a przykre nieporozumienia.

Wiadomości radjowe.

REKLAMY I KOMUNIKATY W RADJO.

Ilość nadawanych komunikatów przez radjo rzuca pewne światło na stosunki społeczne i polityczne. Największa ilość komunikatów przez radjo, bo 80 proc. nadawana jest we Francji. Są to jednak wyłącznie reklamy handlowe. Również w Szwecji i we Włoszech komunikaty zajmują w programie radjowym poważne miejsce. Odmienny charakter mają komunikaty w Niemczech i Polsce, gdyż są to przeważnie bezpłatne komunikaty społeczne. Procent ich w stosunku do całości audycji waha się od 15 — 16 proc.

SPOTKANIE REYMONTA Z SIENKIEWICZEM.

W przerwie opery z La Scali radjosłuchacze poznają się z utworem Władysława Reymonta, poświęconym wspomnieniom pierwszego spotkania autora Chłopów z Henrykiem Sienkiewiczem. Fragment ten napisany barwnym i mocnym językiem reymontowskim stanowi ciekawy przyczynek psychologiczny dla twórczości obu autorów.

RADJOAMATORZY UWAGA!

We wtorek 10 bm. ukaże się I-szy numer miesięcznika „Nowy Radjoamator“, poświęcony zagadnieniom technicznym radjofonji, telewizji i krótkofalarstwu. Redakcje tego czasopisma objął p. Wacław Frenkiel, redaktor Skrzynki Technicznej Polskiego Radja. Cena prenumeraty „Nowego Radjoamatora“ została znacznie obniżona i wynosi obecnie zł. 3.60 kwartalnie.

DOBRE RADY DLA RADJOSŁUCHACZY.

Obowiązkiem każdego polskiego radjosłuchacza, który docenia olbrzymie znaczenie oświatowe, kulturalne, wychowawcze i państwowe radjofonji, jest współpracą z nią. Winien on propagować radjo w swojem otoczeniu, zachęcać do niego przyjaciół, kolegów i znajomych.

Lustracja w ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu

Ubezpieczeni mogą zgłaszać swoje uwagi komisji lustracyjnej.

Jak to zapowiadaliśmy, wczoraj przybyła do Sosnowca nadzwyczajna komisja lustracyjna, powołana przez ministra opieki społecznej, celem przeprowadzenia inspekcji działalności ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu.

W skład komisji wchodzą pp.: **dr. Kowarski, nacz. B. Krakowski, p. Frankowska, p. I. Filipczak, p. Jan Starczewski i p. Chomicki.**

Komisja przeprowadziła lustrację wszystkich działów ubezpieczalni. Jednocześnie, celem dokładnego zbadania bolączek ubezpieczalni, członkowie komisji przyjmować będą jeszcze dziś od godz. 2 do 4 popoł. ubezpieczonych, którzy mogą zgłaszać swe uwagi i ewentualne skargi na działalność ubezpieczalni.

* * *

Dodać trzeba, że podana przez prasę wiadomość o przyjeździe komisji lustracyjnej — wywołała w Zagłębiu duże zainteresowanie.

Jeszcze onegdaj zapytywani byliśmy w Redakcji telefonicznie o szczegóły związane ze składaniem uwag na ręce lustratorów, wczoraj zaś od rana zgłaszało się wiele osób do Redakcji, informując się, jak i gdzie należy składać zażalenia i uwagi.

Zainteresowanych odsyłaliśmy do ubezpieczalni gdzie na drzwiach — około południa wywieszono wczoraj zawiadomienie o godzinach przyjęć przez lustratorów.

Wczoraj też p.p. członkowie komisji lustracyjnej wysłuchali wielu ubezpieczonych, którzy zwracali się z uwagami i żalami.

NA MARGINESIE.

Udręki palaczy

Reklama jest dźwignią handlu — mówi znane hasło. Nikogo też zbytnio nie zdziwi, jak speaker zapowiada często przez radjo, że Buster Keaton uśmiechnął się pierwszy raz w życiu, gdy zapalił papierosa w tutce „Morwitan" lub, że już Adam w raju pogłaskał czule Ewę, gdy poczęstowała go papierosem w patentowanej tutce „Dwuwatce".

Ze smutkiem muszę jednak stwierdzić, że ci dwaj czcigodni panowie zachowaliby się mniej pogodnie, gdyby w ich tutkach znajdował się nasz krajowy tytoń „turecki".

— Dlaczego najpopularniejszy w Polsce gatunek tytoniu nazywa się turecki — zapytałem niedawno pewnego nałogowego palacza i znawcę w tej dziedzinie. Czy nie lepiej byłoby go nazwać z turecka „ottomańskim", gdyż smakiem przypomina bardzo włosie ze starej otomany.

— Zaraz panu wyjaśnię — usłyszałem odpowiedź. Ponieważ przyzwyczailiśmy się wszystko, co ma stempel zagranicy, uważać za najlepsze, więc dlatego produkcja tytoniu tureckiego ma za zadanie odstraszyć nas od zagranicznych wyrobów.

— Istotnie, wie pan, że ja wczoraj w paczce „tureckiego" najprzedniejszego znalazłem smolną drzazgę, kawałek paznogcia i maleńki kamyk polny. Ale przecież ogół wie, że to nasz monopol wypuszcza podobne preparaty.

— Nie wszyscy, proszę pana, nie wszyscy. A zresztą każdy myśli, że jednak coś tam z tego półksiężyca jest i w ten sposób dyskredytuje się miłych turków.

— Czy to tak długo jeszcze będzie? — pytam.

— Na szczęście nie. Wkrótce ma się pojawić jako odtrutka w handlu jakiś „Tytopol" czy „Polontyt" pozbawiony nietylko wygórowanej ceny i egzotycznej nazwy, gdyż zastąpi ją jeden z popularnych skrótów, ale i zawierający mniej „egzotycznych" domieszek.

— Czy być może — mówię rozrzewniony — cudze chwalicie, swego nie znacie... Dziękuję za cenne uwagi i żegnam

— — — — — — — — —

Kochany ten monopol. Wie, jak trudno palaczowi obyć się bez tytoniu i że w braku laku paliłoby się i liście z kasztana. Dlatego szykuje niespodziankę.

Po upływie krótkiego czasu napróżno będziemy szukać w tytoniu kamyków i twardych badyli. I to nietylko w tych najdroższych gatunkach, ale i w tańszych, bo je też ludzie palą.

Kao.

Skargi robotników

AKCJA ŻYWNOŚCIOWA MAGISTRATU. — ZAPOŚREDNICZANIE P. U. P. P.

Wczoraj do Redakcji naszej zgłosiła się delegacja bezrobotnych m. Sosnowca, którzy przedstawili nam tragiczne położenie, a jednocześnie żalili się na złe traktowanie ich przez magistrat oraz urząd pośrednictwa pracy w Sosnowcu.

Mianowicie bezrobotni skarżą się, że pomoc żywnościowa magistratu jest bardzo mała. Na święta Wielkanocne bezrobotni otrzymali w znikomej ilości żywność, nie dostali jednakże zupełnie najważniejszego artykułu, to jest mąki. Zamiast mąki magistrat sosnowiecki wydawał bezrobotnym kostkę kawowo - cukrową. Jednocześnie bezrobotni żalili się, że wydana im żywność była kiepska, a kasza np. zatęchła.

Co się zaś tyczy urzędu pośrednictwa pracy, to bezrobotni skarżą się, od kilku miesięcy załatwianie interesantów uległo znacznemu pogorszeniu, a co najważniejsza zapośredniczanie bezrobotnych odbywa się w inny, niż dotychczas praktykowany sposób. Mianowicie bezrobotni wyczekują przed urzędem od godziny 7 — 8 rano do 3 popoł. i wreszcie przed zamknięciem biura dowiadują się, że przyjęć do pracy nie będzie. Dopiero na drugi dzień stwierdzają, że na robotach miejskich przyjmowani są ludzie zapośredniczeni przez P. U. P. P., i że otrzymali oni zawiadomienia z biura P. U. P. P. wprost do domu.

Dodatkowe kredyty na remont starych domów w Dąbrowie

W związku z akcją budowlaną, jaką prowadzi magistrat w Dąbrowie, bank gospodarstwa krajowego w Warszawie przyznał magistratowi 40 tysięcy złotych na remont starych domów.

Suma ta, o ile chodzi o podział jej pośród reflektantów, okazała się niewystarczająca. Magistrat poczynił więc starania u władz banku o uzyskanie na ten cel większej sumy.

Onegdaj magistrat został powiadomiony, że bank na ten cel pożyczy miastu jeszcze dodatkowo 50 tysięcy zł.

Nowy prezes związku rezerwistów Zagłębia Dąbrowskiego

Na specjalnie zwołanem posiedzeniu powiatowego zarządu związku rezerwistów w Sosnowcu, dokonano wyboru nowego prezesa spowodu wyjazdu do Kielc dotychczasowego prezesa związku, **Posła Stefana Byczyńskiego.** Nowym prezesem został **wicestarosta Izydorczyk.**

Związek rezerwistów istnieje dopiero od 9 miesięcy i liczy już 32 koła grupując w nich 2000 członków w tem 43 oficerów i 482 podoficerów

Ten wspaniały rozwój związku zawdzięczać należy pracy członków zarządu powiatowego z prezesem **posłem Byczyńskim** na czele, który posiada niepośledni dar organizacyjny, zdolność jednania ludzi dla pracy społecznej i obywatelskiej.

Przekazanie agend prezesa w związku odbyło się w serdecznym nastroju, świadczącym o żywej sympatji, jaką zaskarbił sobie ustępujący prezes — **poseł Stefan Byczyński.**

Przykładne ukaranie przemysłowców za niewypłacanie zarobków pracownikom

Za lekceważenie swych zobowiązań i niewypłacanie wynagrodzenia pracownikom, zostali ukarani przez starostwo olkuskie: syndycy masy upadłości papierni w Wierbce, gm. Pilica: pp znany wydawca **Stanisław Arct** i **adwokat Jan Szpakowski** z Warszawy po 100 zł. grzywny, lub po 5 dni aresztu każdy, **Mieczysław Kośmiński,** administrator tej papierni grzywną 50 zł. z zamianą na 2 dni aresztu, właściciel fabryki oprawek elektrycznych „Znicz", przy fabryce **Lendera, Henryk Lender** i kierownik tej fabryki **Nikodem Pinczewski** z Olkusza po 100 zł. grzywny, lub po 10 dni aresztu.

Zażarta bójka chłopów o zaoraną miedze w pińczowskiem.

Onegdaj na polach wsi Książnice Małe w pow. pińczowskim, na tle sporu o zaoranie miedzy, wynikła krwawa bójka pomiędzy braćmi Władysławem, Janem i Józefem Makuchami z jednej strony, o Andrzejem Kaletą i Stanisławem Kaletą i Stefanem Biernatem z drugiej strony.

W czasie bójki Biernat z uciętego karabinu strzelił dwa razy do Władysława Makucha, raniąc go w prawą rękę powyżej łokcia, a następnie uderzeniem ostrza siekiery zadał cios w twarz bratu jego Janowi Makuchowi, odcinając mu górną wargę i wybijając kilku zębów.

Pozatem sam Biernat, oraz Andrzej Kaleta doznali bardzo ciężkich uszkodzeń ciała i w stanie ciężkim przewieziono ich do szpitala w Krakowie.

KRONIKA

Kwiecień 7 Sobota	Dziś: Boleści NMP. Hermana Jutro Djonizego b. Wschód słońca: 4.49 Zachód słońca: 18.05

WARSZAWA

Sobota, 7 kwietnia.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 gimnastyka 7.25 Muzyka. 7.35 Dz. poran. 7.40 D. c. muzyki. 7.35 Chwilka gosp. dom. 8.00 Progr. na dz. bież. 11.40 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 11.50. Życie art. stolicy. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Koncert zesp. salonowego. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. południ. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Chwilka strzelecka. 15.55. Chwilka lotn. 16.00. Aud. dla chorych ze Lwowa. 16.40. Francuski. 16.55. Tr. z Pozn. 17.40 Reportaż ze Lwowa. 18.00. Naboż. z Wilna. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.25. Recytacje poezyj. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.02. Koncert wiosenny. 21.00. Skrzynka poczt. 21.20. Koncert Chopinowski. 22.00. Polskość Pomorza. 22.15. Muzyka salonowa. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

WARSZAWA.

Niedziela, 8 kwietnia

8.00. Sygnał czasu. 8.05. Gimnastyka. 8.25. Płyty. 8.35. Dz. poran. 8.55. Chwilka gospod. domowego. 9.00. Cicha msza 10.00. Tr. naboż. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Kom. meteor. 12.15. Poranek muz. 14.00. Od pisklęcia do kury. 14.15. Przegl. rynków roln. 14.40. Płyty. 15.00. Dość niedbalstwa weźmy się wreszcie do naszych sadów. 15.20. Koncert zesp. jazzowego. 16.00. Program dla dzieci. 16.30. Płyty. 16.45. Tr. z Krak. 17.00. Ogród w oknie i na balkonie. 17.15. Aleluja, Jezus Żywie. 18.00. Święcone u gen. Kniaziewicza. 18.40. Płyty. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.30. Co się dzieje na świecie. 19.45. Przegl. teatralny. 19.50 Myśli wybrane. 19.52. Koncert w wyk. ork. symf. P. R. 20.50. Dz. wiecz. 21.00. W afrykańskim Paryżu. 21.15. Na wesołej lwowskiej fali. 22.15. Kom. sport. 22.25. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. polic. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Sobota, 7 kwietnia.

7.00. Aud. por. z Warsz. 8.00. Tr. z Poznania. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Tr. z Warsz. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Tr. z Warsz. 15.20. Kom. gospod. 15.25. Kom. z Warszawy. 15.40. Płyty. 15.55. Chwilka lotn. 16.00. Aud. dla chorych ze Lwowa. 16.40. Francuski. 1.55. Skrzynka poczt. dla dzieci. 17.40. Reportaż z Warsz. 18.00. Naboż. z Wilna. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.10. Fermat i jego odkrycia. 19.25. Tr. z Warsz. 19.43. Kom. sport. 19.47. Tr. z Warsz. 21.00. Płyty. 21.20. Tr. z Warsz. 22.15. Płyty. 23.00. Tr. z Warszawy.

Z Kielc

KULA KARABINOWA ROZSTRZYGNĘŁA SPÓR O DZIEWCZYNĘ.

Onegdaj we wsi Dyminy, pow. kieleckiego, pomiędzy parobczakami wynikła sprzeczka o dziewczynę, która dzierżyła prym w całej wsi.

Sprzeczka zamieniła się wkrótce w krwawą bójkę, podczas której Stanisław Woś, lat 21 wyniósł z domu ucięty karabin i ukryty za płotem strzelił kilkakrotnie do Zdzisława Lesisza, lat 24, który wśród tamtejszych parobczaków dzierżył prym i był najgroźniejszym rywalem Wosia.

Lesisz przeszyty kulą karabinową upadł na ziemię i w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

Wosia rozbrojono i oddano w ręce policji. W ostatniej chwili doniesiono naszej redakcji, że Woś ma postrzelone obie nogi powyżej kolan.

(k) **Zbił jej syna.** Kaczmarczyk Rozalja z Cedzyny, pow. kieleckiego — zameldowała, że onegdaj na polu obok wspomnianej wsi, Maciejec Józef pobił jej 15-letniego syna Józefa ,tak że wstanie b. ciężkim przewieziono go do szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

(k) **Kradzieże.** Piróg Michał, zam. w Kielcach przy ul. Okrzei nr. 6 — zameldował, że w nocy złodziej z jego ogrodu przy ul. Piotrkowskiej nr. 73, skradli mu 11 szt. drzewek owocowych, wartości 40 zł

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Sobota, dn. 7 bm. o godz. 20 m. 15 — premjera — „WESELE“.

Niedziela, dnia 8-go b. m. o godz. 11.30 poranek szkolny p. t. „WESELE“.

Niedziela, dnia 8-go b. m. o godz. 4.30 „WESELE“ po cen. zniżonych.

Niedziela, dnia 8-go b. m. o godz. 8.15 „WESELE“ po cen. zniż.

DZIŚ PRZYJEŻDŻA DO ZAGŁĘBIA DYR. MADEYSKI.

Dziś przyjeżdża do Zagłębia naczelny dyrektor funduszu pracy **poseł Madeyski,** w towarzystwie dyrektora nowoutworzonego towarzystwa osiedli robotniczych, p. **J. Strzeleckiego.**

Dyr. Madeyski wraz z **dyr. Strzeleckim** zwiedzą domki na Staszycu w Dąbrowie i w związku z tem odbędą konferencję z zarządem miasta.

O ESTETYCZNIEJSZĄ REKLAMĘ KINOWĄ.

Magistrat warszawski zatroszczył się o estetyczny wygląd reklam kinowych i projekt odpowiednich przepisów o reklamie kinowej, przesłał do zatwierdzenia ministerjum spraw wewnętrznych.

Dbałość magistratu stołecznego o estetyczny wygląd reklam jest zupełnie uzasadniona.

Wartoby i u nas zatroszczyć o to. Reklamy kinowe są u nas brzydkie, ograniczają się przeważnie do wystawiania brudnych, naklejonych na deskach afiszów lub też jakiś domorosły „szyldziarz“ straszliwemi kulfonami „maluje“ tytuł filmu i obsadę aktorską.

Możeby magistrat miast Zagłębia zwróciły na tę dziedzinę reklamy ulicznej więcej uwagi.

KURSY DLA PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

Staraniem będzińskiego oddziału związku pracowników samorządu terytorjalnego w Grodźcu, odbędzie się 4-ro dniowy kurs dla pracowników samorządowych powiatów: **bedzińskiego, olkuskiego i zawiereckiego.**

Kurs ten rozpocznie się jutro Otwarcia kursu dokona **starosta J. Boxa,** poczem rozpoczną się wykłady. Wykładowcami na kursach będą: **wicestarosta Izydirczyk, inż. Gadomski, dr. Riedel, dr. Pawełek, radca Brodowski, mgr. Staśko, sekr. Narbutt, dyr. Pacholczyk, p. J. Krasowski, inż. Waligórski, insp. Kuśmierek, instr. Jaroszewski.**

Kurs odbędzie się w lokalu klubu urzędników powiatowych w Będzinie przy ul. Sączewskiego.

— **„Spór o rzeczywistość historyczną u Sienkiewicza“.** Staraniem lektorjum powszechnego w Sosnowcu w środę, dn. 11 bm. prof. K. Nawrocki wygłosi odczyt p.t: „Spór o rzeczywistość historyczną u Sienkiewicza“. Odczyt odbędzie się w lokalu lektorjum przy ul. Warszawskiej 22. Wstęp dla wszystkich wolny. Początek o godz. 7 wieczorem.

— **Rodzina rezerwistów koła Sosnowiec - Środula** w sobotę o godz. 18 urządza tradycyjne święcone, połączone z zabawą taneczną w lokalu „Kuźnicy“ BBWR Huta Katarzyna, Sosnowiec Staszica 33, na które zaprasza członków związku rezerwistów oraz rodziny.

— **Zebranie tow. rozwoju ziem wschodnich w Sosnowcu.** W dniu 12 bm. o godz. 6.30 wiecz. w sali konferencyjnej izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu odbędzie się zebranie organizacyjne lokalnego koła towarzystwa rozwoju ziem wschodnich.

— **Z działalności Z. P. O. K. w Milowicach.** Staraniem i z funduszów związku pracy obywatelskiej kobiet w Milowicach zostało urządzone święcone dla najbiedniejszej dziatwy. Po poświęceniu i okolicznościowem przemówieniu księdza Juljana Sumy, zostało obdarowanych 59 dzieci.

Sprawa opłat wodociągowo - kanalizacyjnych

w Dąbrowie i... w Sosnowcu

Przeczytawszy artykuł pod powyższym tytułem w „Expresie Zagłębia“ z dnia 5 kwietnia rb., jako zainteresowany, zmuszony jestem wyjaśnić, że w Sosnowcu nie jest tak dobrze z wodociągiem i kanałem, jak to autor uwag o Dąbrowie, przytoczyć i ogłosić uważał za konieczne.

W artykule z Dąbrowy czytamy:

„Mieszkańcy Sosnowca obowiązani są do opłat za urządzenie wodociągowe i kanalizacyjne o tyle tylko, o ile z nich korzystają t. zn. w tych wypadkach, kiedy mieszkania ich zaopatrzone są w krany z wodą i zlewy“.

Otóż według obowiązujących w Sosnowcu przepisów, właściciele starych domów są obowiązani urządzić wewnątrz budynków zlewy i krany wodne, a w mieszkaniach większych (2 pokoje z kuchnią) jako minimum, powinien być urządzony klozet spłukiwany wodą. Ale to jest tylko teorja, gdyż w praktyce dzieje się zupełnie inaczej.

Mój gospodarz skanalizował tylko ustępy ogólne, aby nie ponosić kosztów wywozu nieczystości kloacznych. Urządził również kranik wodny w podwórzu, aby nie płacić za reperację pompy i studni. Pompę rozebrał, a studnię zasypał. Całkowite zaś opłaty magistrackie za kanał i wodę rozłożył na lokatorów, obliczając po 3 zł. 60 gr. z każdej zajmowanej ubikacji i podwyższając w ten sposób czynsz mieszkaniowy o 27 proc. miesięcznie. Nawet swoim kosztem nie pozwolił lokatorom urządzić w mieszkaniach ani zlewu, ani kranu, ani klozetu i t. p. choć przepisy wyraźnie na niego ten obowiązek wkładają. Ten gospodarz każe sobie płacić rzeczywiście za to, czego lokatorzy nie mogą osiągnąć, a opornych skarży do sądu.

Następnie w cytowanym artykule czytamy:

„Trudno zrozumieć dlaczego opłaty w Sosnowcu mogą wynosić od mieszkania, składającego się z 3 ubikacyj 50 groszy miesięcznie, a w Dąbrowie z takiego samego mieszkania aż 4.50 zł. miesięcznie“.

Otóż ta uwaga jest oparta na ironicznie błędnych informacjach, albowiem piszący te słowa zajmuje lokal 4-o izbowy, t. j. 3 pokoje z kuchnią i został zaskarżony przez właściciela domu do sądu nie o 50 groszy, lecz o 14 zł. 40 gr. miesięcznie, choć nie pozwolił nic wykonać, jak powiedziano wyżej.

Wprawdzie skarżący już we wrześniu roku ubiegłego sprzedał dom o którym mowa i teraz poszukuje rzekomo zaległych opłat za kanał i wodę za czas kiedy był właścicielem skanalizowanych ustępów w podwórzu i zasypanej studni. Ta ciekawa sprawa wyznaczona jest w sądzie grodzkim w Sosnowcu na dzień 10 kwietnia r. b. czyli na przyszły wtorek.

Nabywca omawianego domu okazał się trochę lepszym gospodarzem. Również nie pozwolił wykonać urządzeń na koszt lokatora, ale sam ujął się honorem i poniósł koszt założenia zlewu i kranu w kuchni, a w żądaniu opłat okazał się względniejszym. Że przepisy wodociągowo - kanalizacyjne nakazują, jako minimum, urządzić w moim mieszkaniu jeszcze klozet, jego to wcale nie wzrusza i zaskarżył mnie znowu do sądu o opłaty za kanał i wodę, licząc daleko mniej od poprzedniego gospodarza, bo tylko po zł. 10 gr. 80 miesięcznie.

To są rzeczy, które bezwarunkowo muszą wyjaśnić magistraty miast Zagłębia, gdyż albo istnieją przepisy obowiązujące, albo ich zupełnie niema. A zważywszy, że każdy mieszkaniec tutejszych miast z upragnieniem oczekiwał kanalizacji i wodociągu w mieście, a co za tem idzie i kulturalnych wygód w zajmowanem mieszkaniu, sprawa powyższa jest nadzwyczaj paląca.

Co się tyczy kredytów na połączenia domów z kanałem i wodociągiem miejskim, to lepiej o tem nie mówić. Musi tu tkwić coś innego, skoro znalazł się właściciel domu, który nawet na koszt lokatora nie pozwolił wykonać żadnych urządzeń.

Z powyższego wynika, że nie tylko w Dąbrowie, ale i w Sosnowcu, przepisy wodociągowo-kanalizacyjne skonstruowane są wadliwie, bo wymagają opłat za to, czego nie dają nawet za pieniądze, a z dobrodziejstwa urządzeń sanitarno-zdrowotnych, możemy skorzystać, chyba tylko... w szpitalu.

Celestyn Przytulski.

Występ „profesora“ Mefisto w Dąbrowie

Paniczna ucieczka widzów z sali

W sali kino „Bajka“ w Dąbrowie zapowiedział swój występ **„profesor“ Mefisto, spirytysta, hypnotyzer, astrolog, mag i jeszcze coś tam w jednej osobie.**

Reklama magika znalazła niezwykle podatny grunt w mieście, w kinie bowiem zebrało się mnóstwo ludzi, **żądnych ujrzenia zapowiedzianych „cudów“.**

„Profesor“ Mefisto po odpowiednim wstępie teoretycznym — przystąpił do doświadczeń praktycznych. W tym celu zaprosił na scenę jakiegoś pana **i w krótkim czasie, wykonawszy kilka ruchów — wprowadził go w stan uśpienia hypnotycznego.**

Medjum zbladło i miało snać wygląd niesamowity, albo zgoła astralny — skoro żona uśpionego zerwała się z krzesła i ze strasznym krzykiem **dopadła „profesora“, chcąc go pobić.**

Na sali wszczął się tumult. Część widzów uznała medjum za nieboszczyka — część zaś protestowała przeciwko przerywaniu przedstawienia.

Wrażliwi rzucili się w panice ku wyjściu, **przewracając krzesła i wybijając szyby. Brzęk tłuczonego szkła był hasłem do ogólnej rejterady publiczności z sali.**

W ucieczce poniszczono sprzęty, wyłamano drzwi i turbowano się wzajemnie.

Przybyła policja położyła kres zajściom, doprowadzając do „przytomności“ medjum, wystraszoną małżonkę i uwieczniając zdolności hypnotyczne „profesora“ Mefista w protokule.

Wstrząsające to przedstawienie zapewne długo pamiętać będą widzowie.

Nasuwają się przytem smutne refleksje **że byle „magik“ zdoła obałamucić tłumy, które mu chętnie niosą złotówki, teatr zaś i inne godziwe i kulturalne imprezy — świecą pustkami.**

WŁAMANIE DO MAGAZYNU SEJMIKU BĘDZIŃSKIEGO W SARNOWIE.

W czasie, gdy dzierżawca sadu i gruntu sejmiku będzińskiego w Sarnowie, p. Wacław Spaczyński przebywał w Sosnowcu, do magazynów sejmiku włamał się nieznany sprawca, skąd skradł kilkanaście łopat i kilofów, papę oraz różne narzędzia rolnicze. Kradzież pierwszy zauważył dozorca **Różański,** który zbliżywszy się do magazynu uderzony został dwa razy pięcią w oczy przez uciekającego oknem złodzieja.

Na podstawie opisu Różańskiego, policja ujęła sprawcę kradzieży w osobie **21-letniego Aleksandra Stępienia,** zwanego w świecie złodziejskim „będziniakiem“.

Stąpień przez sąd grodzki w Czeladzi został skazany na rok więzienia.

— **Wywiad rodzicielski o postępach w nauce i zachowaniu się uczniów i uczenic gimnazjum handlowego i szkoły** handlowej w Królewskiej Hucie, odbędzie się w niedzielę dnia 8 bm. o godzinie 9.30 w auli miejskiego instytutu kształcenia handlowego w Królewskiej Hucie ulica Dr. Urbanowicza nr. 15.

— **Wywiadówka** w szkole handlowej żeńskiej im. Kr. Jadwigi w Sosnowcu oraz zebranie koła opieki rodzicielskiej odbędzie się w niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 10-ej rano w gmachu szkoły przy ul. Zygmunta 7 (dom tow. dobroczynności).

— **Zebranie członków i sympatyków BBWR. na Pogoni.** W poniedziałek, d. 9 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu „Kuźnicy“ BBWR. przy ul. Florjańskiej 12 odbędzie się ogólne zebranie koła dzielnicowego na Pogoni. Referat ideowy „Dokąd idziemy“ wygłosi dyr. Ledwos, zaś „O hitleryźmie i faszyźmie“ będzie mówił p. Torbus z Dąbrowy.

Obecność wszystkich członków koła obowiązkowa, sympatyków i gości pożądana.

— **Podof. rezerw. koła Wojkowice - Komorne.** W dniu 8 bm. o godz. 10 rano w lokalu koła odbędzie się zebranie miesięczne członków. Obecność wszystkich obowiązkowa.

— **Wielkanocne jajko w Czeladzi.** Dziś o godz. 6.30 w lokalu uniwersytetu powszechnego, związek legjonistów w Czeladzi urządza jajko wielkanocne. Również w dniu dzisiejszym o godz. 7 wiecz. organizacje młodzieży pracującej (O. M. P.) w lokalu świetlicy urządza podobną uroczystość.

— **Koło przyjaciół harcerzy na Środuli** podaje do widaomości wszystkim członkom i sympatykom koła, że w niedzielę t. j. dnia 8 bm. o godz. 10 rano, w szkole powszechnej nr. 22 ,ul. Okrzei nr. 46, odbędzie się zebranie, na którem obecność wszystkich jest bardzo pożądana.

— **Walne zebranie O. M. P. w Strzemieszycach.** Kierownictwo O. M. P., ognisko im. Walerjana Łukasińskiego w Strzemieszycach zawiadamia, iż dnia 12 bm. (tj. w czwartek) odbędzie się walne zebranie w pierwszym terminie o godzinie 18-ej w drugim terminie o godzinie 19-ej.

— **Świetliczanie w Psarach dla najbiedniejszych dzieci.** W wielką sobotę, dzięki staraniom kierownictwa i zarządu świetlicy pow. w Psarach urządzono święcone dla najbiedniejszych dzieci w liczbie około 60. Każde dziecko otrzymało: torebkę wędliny, jajka, bułki i cukry. Świetliczanie dali przez to poznać, że nie chcą być odgrodzeni chińskim murem od społeczeństwa, od jego doli i niedoli, nie chcą wyłącznie żyć dla siebie.

— **Kradzieże.** Nieznany złodziej skradł z mieszkania Łabusia Władysława, zam. w Sosnowcu przy ul. Staropogońskiej 35a, maszynkę do mięsa, pierścionek złoty i 20 zł. w gotówce.

Z wozu na ul. Targowej w Sosnowcu skradziono Rokickiemu Michałowi, zam. w Zagórzu, paczkę z tytoniem i machorkę, wartości 50 zł.

Sucherowi Józefowiczowi, zam. w Sosnowcu, przy ul. Teatralnej 1 skradziono zastawę platerową i 2 suknie, wartości 200 zł.

Z magistratu sosnowieckiego skradziono Inglikowi Wiktorowi portfel z dokumentami.

ŚWIĘCONE w SZKOLE NA ŚRODULI

Staraniem komitetu dożywiania dzieci przy szkole nr. 10 w Sosnowcu przy ul. Okrzei, odbyło się rozdanie święconego dzieciom najbiedniejszym.

Rozdanie święconego poprzedziło krótkie i bardzo serdeczne przemówienie **księdza prałata Senko** z Zagórza, który następnie dokonał poświęcenia darów. Na poświęceniu byli obecni **kierownik szkoły Zawadzki** wraz z komitetem dożywiania.

W przygotowaniu i rozdawnictwie wzięły udział nauczycielki tejże szkoły pp.: **Mosińska i Gemserowa**, oraz z ro dziców jako członkowie komitetu pp. **Kalistowa, Wiewiórowa, Grabowska, Cieplakowa, Kasprzykowa, Szary, Matyszkiewicz i inni.** — Obdarowano 350 dzieci.

Prezydjum komitetu dożywiania składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do przyjścia z pomocą biednym dzieciom, zaś specjalne podziękowanie śle tą drogą p. Guzikowi za ofiarowanie 15 kg. kiełbasy na powyższy cel.

Z Zawiercia

(z) **Zmiana w szkole rolniczej w Koziegłowach.** P. Zofja Komarnicka, kierowniczka żeńskiej szkoły rolniczej w Koziegłowach przeniesiona została na takie same stanowisko do Radzic. Opróżnione stanowisko kierowniczki w szkole w Koziegłowach objęła p. Zofja Pałasiewiczówna.

(z) **Włamania.** Nocy onegdajszej nieznani sprawcy dokonali włamania do magazynu powiatowego komitetu funduszu pracy, skąd usiłowali skraść dwa worki cukru. Złodzieje zostali spłoszeni, niezdążywszy nic zabrać.

Tejże samej nocy jacyś złodzieje dokonali włamania do warsztatu stolarskiego p. Świstaka (Pogorzelska 3), skąd skradli większą ilość narzędzi stolarskich.

Nędza za pracę.

Zarobki robotników w Polsce.

Przeciętny zarobek robotnika w Polsce wynosił w sierpniu roku zeszłego (ostatnie posiadane dane statystyczne) 28.01 zł. tygodniowo, czyli niespełna 120 zł. miesięcznie.

Zarobek ten jednak rozkładały się bardzo nierównomiernie. 50 zł. i więcej ,to znaczy kwoty wystarczające na skromne, ale przynajmniej nie głodne życie zarabiało zaledwie 10 proc. Od 40 — 50 zł. tygodniowo, to znaczy kwoty przy których można ułożyć jaki taki budżet otrzymywało zaledwie 9 proc. Cała ogromna reszta brała poniżej owego minimum egzystencji. Od 30 — 40 zł. zarabiała jeszcze stosunkowo nieznaczna ilość to jest 17 proc. Od 20 — 30, to znaczy od 80 do 120 miesięcznie miało już 27 proc. Również 27 proc. zarabiało od 10 do 20 zł. — wreszcie poniżej 10 — aż 10 proc.

Cyfry te są bardzo znamienne. Wykazują one, że ciężka praca całodzienna nie daje możności w największej ilości wypadków bo w 65 pr. nawet nędznego utrzymania dla najmniejszej rodziny; że zaledwie 10 proc. pracującej ludności może nie co swobodniej oddychać.

Płace te stanowią bardzo poważne niebezpieczeństwo społeczne. Z jednej strony robotnik u nas nie może być uważany za dobrego spożywcę — z drugiej praca w ten sposób wynagradzana nie może stanowić siły przyciągającej.

Jeżeli ta sytuacja nie zmieni się zupełnie radykalnie, to dojdziemy do tego, że nawet „zawód" bezrobotnego stanie się godnym zazdrości.

Z Olkusza

(ol) **Otwarcie świetlicy.** Zw. pr. obyw. kobiet w Sławkowie otworzył uroczyście świetlicę dla swych członkiń. Przewodnicząca związku p. A. Marchewkowa i kierownik szkoły pow. p. Kopczyński wygłosili z tej okazji dłuższe przemówienia.

(ol) **Prowokacja niemiecka na stacji w Wolbromiu.** Organa policji prowadzą dochodzenie przeciwko urzędnikom fabryki wolbromskiej Robertowi Bernsiowi i in., o obraźliwe wyrażenia o Polsce i polakach.

Berns i jego kompanowie w stanie podchmielonym poczęli się awanturowa wieczorem w dn. 17 marca rb. na stacji w Wolbromiu. Na zwróconą im uwagę przez służbę kolejową, aby nie zakłócali spokoju, towarzystwo to podniesionym głosem pozwalało sobie na obraźliwe wyrażenia o Polsce i polakach.

Berns jest niemcem, na dobrej posadzie w fabryce wolbromskiej.

Sądzić należy, że po przeprowadzeniu dochodzenia i stwierdzeniu inkryminowanych czynów, winni zostaną odpowiednio ukarani.

(ol) **Rzekomy gwałt na 13-letniej dziewczynce w Olkuszu**, który zaniepokoił ludność m. Olkusza, według zakończosego już dochodzenia przez policję olkuską, nie miał miejsca. Wszystko przemawia za tem, że historję napadu i gwałtu, dziewczynka zmyśliła, bojąc się kary za zbyt długie przebywanie poza domem.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Kronika

× **Otwarcie kortów tenisowych sosnowieckiej „Unji".** Po gruntownym remoncie otwarte zostały trzy korty tenisowe sosnowieckiej „Unji". Korty dostępne są dla członków sekcji tenisowej „Unji", jak również dla wszystkich miłośników białego sportu.

× **O mistrzostwo A kl. Zagłębia.** W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Sosnowcu dwa spotkania o mistrzostwo jesienne A kl. Zagłębia, a mianowicie: **„Unja"** o godz. 3.30 popoł. na własnem boisku grać będzie z **„Hakoachem"** na boisku „Policyjnego" o godz. 11 przed poł. **„Policyjny"** spotka się z „Brynicą".

× **„Ruch" — Makabi.** Dziś o godz. 14.30 na boisku „Unji" zostaną rozegrane koleżeńskie zawody pomiędzy drużynami „Ruch" — Makabi. Przedmecz rezerw o godz. 13-ej.

× **Nowy zarząd TS. „Cynkownia" (Będzin).** Nowowybrany zarząd TS. „Cynkownia" w Będzinie na posiedzeniu konstytucyjnem ukonstytuował się następująco: prezes — Koźlik T., wiceprezes—Urbański Władysław, sekretarz Uchnast Longin, zast. sekretarza Rozenblum Helena, skarbnik Plesner Mieczysław, zast. skarbnika Zajdweber Pinkus, II zast. skarbnika Borzykowski Chaskiel, gospodarz Jarząbek Józef, zast. gospodarza Bober Wojciech, kier. sekc. sport. Reiher Jerzy, I zast. seks. sport. Sager Natan, II zast. sekc. sport. Grzybek Józef, członek zarządu Gracz Jakób.

× **Piłka nożna w Kielcach.** „Strzelce" pokonał „Gwiazdę" w stosunku 2:0. Sędziował p. Ostrowicz.

„Gwiazda" kielecka zremisowała w Kamiennej z K. S .Z. O. 1:1. Sędziował p. Rosenfeld.

× **Mecze ligowe.** W niedzielę 8 bm. odbędzie się szereg meczów o mistrzostwo ligi, a mianowicie: w Warszawie Warszawianka walczyć będzie z Wisłą, w Łodzi ŁKS. spotka się ze „Strzelcem" z Siedlec, w Krakowie Cracovia gościć będzie zespół mistrza Polski — górnośląski Ruch, we Lwowie zastartuje Pogoń w walce z krakowskim Podgórzem, wreszcie Warta zmierzy się już po raz drugi w tym sezonie, ale tym razem w walce o punkty ze stołeczną Polonią.

Pod względem sportowym najbardziej wartościowem będzie niewątpliwie spotkanie Cracovii z Ruchem.

× **Pławczyk — trzeci w Europie.** Sportowa prasa niemiecka podaje listę 10 najlepszych skoczków Europy w skoku wzwyż.

Pierwsze miejsce na tej liście zajmuje młody atleta fiński, Kotkas, który przekroczył wysokość 2 mtr. Obecnie, bawiąc w Ameryce, Kotkas przekroczył 201 cm., ustanawiając rekord Europy w tej konkurencji..

2) Perasalo (Finl.) 198 ctm., 3) **Pławczyk 196 cm.**, 4) O'Carrol 195 i pół ctm., 5) Homer Baker (Anglja) 195 i pół ctm., 6) Leahy (Ang.), 7) Lewden (Francja), 8) Bodoszy (Węgry), 9) Dohlmann (Finl.), 10) Halvorsen (Holandja) — wszyscy po 195 ctm.

154.

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

Z całem więc zaufaniem udaję się do pana, prokuratorze, abyś zmusił córkę do powrotu a następnie z całą surowością prawa ścigał łotra, który zmusił córkę do popełnienia występnego czynu. Z winy tego łotra, przyszłość mej córki byłaby stracona na zawsze, gdyby nie wielka miłość uczciwego człowieka którego ma być żoną... Ta miłość skłania go do zapomnienia o tem, że ta nieszczęsna uchybiła najświętszym swym obowiązkom!..

Prokurator słuchał z uwagą.

— W fakcie opowiedzianym mi przez panią — rzekł, gdy Julja Tordier skończyła — jest więcej niż wykroczenie, jest zbrodnia, uwiedzenie małoletniej a to powinno zaprowadzić przestępcę do kryminału.

— Tak — krzyknęła tryumfująco Garbuska.— Tak, do kryminału!.. Zasłużył na to sto razy!

— Lecz — ciągnął dalej sądownik — skarga tu nie wystarcza, trzeba dowodów... Czy pani je ma?

— Mam.

— Jakie?

— Oto list podłego młodzieńca... Upuściła go moja córka widocznie w chwili ucieczki z mego domu, a tu jest drugi, w którym nieszczęśliwa chciała mi donieść, że popełniła samobójstwo.

Prokurator wziął oba listy i czytał je powoli.

— Rzeczywiście, to jest bardzo ważne — rzekł następnie. — Widoczne jest, że dziewczyna wpadła w sidła, zastawione na nią przez tego Lucjana Goberta. W jakim ona jest wieku?

— Siedemnaście lat...

— Czy pani wie, dokąd ją zaprowadził jej uwodziciel?

Z pewnością do siebie.

— Pani nie widzi możliwości zakończenia tej sprawy bez rozgłosu i skandalu, małżeństwem?

— Nie, panie!.. Nie! nie! nie!.. Wolałabym widzieć ją na marach, aniżeli żoną tego włóczęgi...

— Zatem chce pani dochodzić tej sprawy sądownie

— Tak i to jaknajśpieszniej Pojmuje pan, jak mi na tem zależy, aby córka powróciła do mnie Teraz już jej się nie dam wywieść w pole, potrafię sprowadzić ją na prawą drogę.

— Ten Lucjan Gobert jest jej krewnym, jak pani mówiła.

— Krewnym ze strony mego nieboszczyka męża.

— Wie pani, że występek krewnego córki pani może mu przynieść karę hańbiącą?

— Ile on ma lat?

— Spodziewam się!

— Dwadzieścia pięć.

— Czekać go mogą ciężkie roboty.

— Najsprawiedliwiej! Choćby na galery!

— Nie mogę działać, nie mając w ręku skargi piśmiennej.

— Panie prokuratorze, wszystko uczynię co tylko potrzeba, byle wyrwać córkę z pod władzy jej uwodziciela.

— Procedurę sądową szybko się przeprowadzi.

Prokurator zadzwonił na sekretarza.

— Proszę zaprowadzić panią do swego gabinetu — rzek wskazując na Julję Tordier, gdzie napisze skargę, którą powinna złożyć na moje ręce.

Sekretarz wyszedł z Garbuską. Wkrótce wprowadził ją do prokuratora ze skargą, opatrzoną jej własnoręcznym podpisem.

Prokurator przebiegł ją oczami

— Dobrze — rzekł następnie.— Wydam wszelkie potrzebne rozporządzenia... Punkt o drugiej, proszę być w prefekturze policji, w gabinecie szefa bezpieczeństwa... Proszę powiedzieć nazwisko, by się tam zaraz dostać, on pani będzie towarzyszyć do mieszkania, gdzie córka pani została uprowadzona przez Lucjana Goberta.

Ukłoniła się i wyszła.

— Będę punktualnie

Na progu swego domu zastała oczekującego na nią Prospera Riveta.

Oboje weszli do domu, a Joanna Bertinot, która od rana stała na czatach w swym oknie, widziała ich w oknie pierwszego piętra.

Garbuska opowiedziała Prosperа o wszystkiem, co zaszło.

Komiwojażer wywnioskował z opowiadania, że uwolni się od rywala, małżeństwo przyjdzie wkrótce do skutku, i że majątek teściowej tylko patrzeć, jak mu się w ręce dostanie.

Pozostawmy dwoje tych nędzników i powróćmy do małego domku na Montmatre przy ulicy Kanoniczek .

Helenie zszedł czas na przygotowaniu śniadania do czasu powrotu Lucjana, z wędrówki w poszukiwaniu mieszkania.

O wpół do pierwszej powrócił Lucjan. Uścisnął obie kobiety.

— Wdajesz się bardzo zadowolony... — odezwała się pani Gobert

— Istotnie — odparł.

d. c. n.

Chodź pan prosto

Pan Adam Tyżewski wracał mocno podchmielony z ciocinych imienin i od każdego napotkanego przechodnia żądał, żeby się z nim za zdrowie cioci pocałował.

Ponieważ na każdym kroku spotykał się z odmową, narzekał więc tak soczyście na brak serca u ludzi, że przechodzący posterunkowy wziął go pod rękę i zaproponował kategorycznie spacer do komisarjatu.

— Owszem, chętnie pójdę — zgodził się p. Adam, — ale żebyś pan wiedział, że pan jesteś teraz za mnie odpowiedzialny... Człowiek podgazowany jest, jak to niemowlę bezradne i tak koło niego trza chodzić, jak koło dziecka. A ponieważ pan mnie przyaresztował, więc pan za mnie teraz odpowiadasz. I za moje zdrowie i za mój honor. Musisz mnie pan troskliwą opieką otoczyć, żeby mi włos z głowy nie spadł.

Policjant nic nie odpowiedział lecz pociągnął p. Adama za sobą. Ale ponieważ p. Adam słabo trzymał się na nogach, więc zatoczyli się razem aż na jezdnię.

— Chodź pan prosto! — oburzył się pan Adam. — O mało co się nie przewróciłem przez pana!

— To pan się chwieje! — zauważył policjant.

— Ja sobie mogę pozwolić, bo jestem wlany w dechę. Ale pan, osoba urzędowa, na służbie musi chodzić równo i sztywno, czego się domagam, jako obywatel. Taki jest przepis i konstytucja.

Policjant mocniej wziął p. Adama pod rękę, ale to nie pomogło. P. Adam całym ciężarem oparł się o swego opiekuna, tak że znów się zatoczyli.

— Znów się pan kiwasz? — sapnął p. Tyżewski. — Władza to jest filar społeczeństwa! Całe państwo ma podtrzymywać! A pan jednego obywatela nie możesz podtrzymać? Nie! Za taką opiekę dziękuję! Nie pójdę z panem.

I p. Adam usiadł na chodniku, oświadczając kategorycznie, że się z miejsca nie ruszy. A ponieważ przemówienie swe upiększył w parę „kwiatuszków" pod adresem przedstawiciela władzy, znalazł się w jakiś czas potem w sądzie grodzkim, gdzie mu zaaplikowano 7 dni aresztu.

Miasto ogłosiło upadłość

Wielkie miasto Cleveland w stanie Cleveland (USA.) ogłosiło upadłość. Deficyt budżetowy samorządu miejskiego wynosi 75 miljonów dolarów; magistrat postanowił zredukować 500 urzędników, zmniejszyć liczbę policjantów i strażaków o połowę, zapalać na ulicach tylko połowę latarń, oczyszczać ulice i place tylko raz na miesiąc. W mieście panuje panika, gdyż ludność obawia się, że Cleveland stanie się w tych warunkach rajem dla złodziei i bandytów. Spodziewane jest wniesienie petycji ze strony organizacyj społecznych do rządu federalnego w sprawie interwencji finansowej. Cleveland należy do najbardziej zadłużonych miast w Stanach Zjednoczonych.

LITERATURA • SZTUKA • SPRAWY SPOŁECZNE

Adam Skwarczyński o pracy społeczno-politycznej

Zamknęła się nazawsze głęboką wypełniona treścią karta życia ś. p. Adama Skwarczyńskiego. Dla tych, którzy wchodzili do kręgu jego przyjaciół i uczniów, najboleśniejsza jest świadomość, że to już przecież — nazawsze. Bo chociaż ciało Jego zanikało w oczach, jak płomień dogasającej świecy, duch płonął do ostatka, rozsiewając codzień, w każdej rozmowie, nawet w szpitalnym pokoju, blaski wiary, podniety, zapału.

Ostatnia, kilka lat trwająca faza wychowawczego promieniowania ś. p. Adama Skwarczyńskiego przypadła na okres przełamywania się i zmagania dwóch prądów dziejowych. Zmarły umiał przekroczyć barjerę, dzielącą to, co ginie, od tego, co nadchodzi, zachowując jednocześnie mocno kierunek myślowy, na kryterjach odpowiedzialności i pracy oparty. Nie hamował haseł i nie próbował zasłaniać konturów przyszłości, wzywał natomiast do kierowania się w pracy społeczno-politycznej poczuciem rzeczywistości i prawdą wewnętrzną.

„Nasze hasła — mówił — nie mogą zawierać momentów, demoralizujących masy.

„Nasze hasła nie mogą być truizmami, bo powtarzanie najdostojniejszych nawet truizmów demoralizuje. Nie mogą również dawać satysfakcji masom, schlebiać im lub dawać upust niskim instynktom.

„Nasze hasła nie mogą być domaganiem się różnych dobrych rzeczy, które bez zasługi mają spaść skądś — z nieba.

„Nasze hasła — jednem słowem — muszą być czemś zupełnie innem, niż dotychczasowe hasła agitacyjne; muszą być przedewszystkiem skrótami surowych wymagań, jakie stawiamy sobie, organizacjom naszym i całemu społeczeństwu".

Widział ś. p. Adam Skwarczyński potrzebę głębokich przemian we wszystkich dziedzinach życia Polski i nad dokonaniem ich pracował całą olbrzymią aktywnością swojego ducha. Do niego bezspornie należy zasługa określenia kryterjów moralnych, któremi kierować się powinno w walce o nową przyszłość, oraz zasługa wpojenia tych kryterjów w duży zastęp ludzi, działających na polu pracy społecznej i politycznej.

To też chwila, w której zamknęły się nazawsze powieki Zmarłego, przerwała tylko bezpośredniość Jego misyjnego oddziaływania. Pośrednio, po przez kiełkowanie rozsianych hojnie ziaren myśli i ducha, działalność ś. p. Adama Skwarczyńskiego trwać będzie nadal. Bowiem prawdziwa twórczość nie ustaje w chwili, w której umiera ciało.

Wieczór recytacji Janiny Rzepińskiej.

Na zaproszenie klubu artystyczno - literackiego przy „Kuźni Młodych" w Sosnowcu wystąpi w poniedziałek 9 bm. o godzinie 18 w sali teatru miejskiego znakomita recytatorka **Janina Rzepińska art. dram.** Na program wieczoru recytatorskiego p. J. Rzepińskiej złożą się najcelniejsze utwory poetów polskich od Kochanowskiego, ze szczególnem uwzględnieniem najmłodszej awangardy poetyckiej. P. Janina Rzepińska obdarzona jest wyjątkowo bogatą skalą głosową i doskonale odtwarza różne style poetyckiego wyrazu. Właściwy umiar recytatorski i szeroka skala toniczna pozwalają p. Rzepińskiej wydobyć pełnię ekspresji z utworów poetów dawniejszych np. Kochanowskiego i Mickiewicza, jak również i z utworów poetów współczesnych tej miary co Leśmian, Pawlikowska, Tuwim, Lechń, Gałuszka, Przyboś i i.

„Wieczór Poezji" jest pierwszą imprezą urządzaną przez niedawno utworzony klub artystyczno - literacki młodzieży Zagłębia Dąbrowskiego. Nowej placówce kulturalno - artystycznej na naszym terenie należy życzyć powodzenia.

Audycja muzyczna

dla dzieci szkół powszechnych w Sosnowcu.

Wydział szkolny magistratu miasta Sosnowca, z chwalebnej inicjatywy **nacz. Nawrockiego.** Zorganizował audycję muzyczną dla wyższych klas szkół powszechnych w sali kino „Palace". W zrozumieniu swych zadań ofiarna zawsze **dyr. E. Horbaczewska** przygotowała stronę muzyczną audycji **Prof. Czesław Przystaś** miał trudną rolę pośredniczenia między dziatwą, a wykonywanemi utworami z powodu braku należytego umuzykalnienia u młodzieży (co jest sprawą pozostającą w prostem stosunku z ilością urządzonych audycyj). Szereg pieśni **Stanisława Lipskiego** i **St. Niewiadomskiego** wykonanych przez p. Ciesielską (sopran) i p. Tad. Bawełа (tenor) świadczyło o inteligentnie dobranym materjale audycji, dwie kompozycje **Wieniawskiego** (Legenda - Obertas) w nadzwyczaj rzetelnem ujęciu przez **p. Edmunda Sieję** (skrzypce) dopełniły program, szkoda tylko, że trochę krótkiego.

Żywe zainteresowanie się dzieci i ich entuzjastyczny stosunek do wykonywanych utworów, powinien być probierzem wartości audycyj muzycznych które sprężyście i celowo zorganizowane (jak w Warszawie, Katowicach itd.) miałyby duże znaczenie wychowawcze jako jeden z ważnych czynników wychowania artystycznego, społecznego i państwowego.

KRONIKA

RADJOFOTOGRAFJA W MALARSTWIE.

Znaczne usługi malarstwu daje obecnie radjofotografja. Niedawno odkryto, że obraz przypisywany Ridolfo del Ghirlandaio, florenckiemu rafaeliście posiada dwie powierzchnie.

Zewnętrzny obraz przedstawia święta Katarzyna z Aleksandrji. Pod nim odkryto przez radjofotografję drugi obraz pochodzący z okresu naśladownictwa Leonarda da Vinci typu Rafaela jest dziełem umbryjskiego malarza. Obecnie dokładnie oczyszczono i odrestaurowano obraz, który przedstawia portret kobiety.

NAGRODY LITERACKIE DLA DZIECI.

Znane są powszechnie konkursy bajek urządzane dla dzieci w wioskach skandynawskich. Nie wszyscy jednakże wiedzą o tem, że od dwu lat istnieje we Francji nagroda literacka dla dzieci poniżej lat 13. Dziewczynki i chłopcy muszą dać słowo honoru, że praca konkursowa napisana została samodzielnie. Opowiadanie takie może być również ilustrowane. Pierwsza nagroda wynosi 3.000 franków.

MODEL KATEDRY MEDJOLAŃSKIEJ.

W jednem z muzeów włoskich znajduje się precyzyjnie wykonany model katedry medjolańskiej. Mała świątynia liczy zaledwie 52 całej długości. Zbudowana jest z 1797 kawałków drzewa, posiada 150 okien; wnętrze jej jest wierną kopją katedry. Model oświetlony jest elektrycznością i ma automatycznie poruszane dzwony. Model ten został skonstruowany przez robotników w ciągu trzech lat.

PISMO PORTUGALSKIE O MARSZAŁKU PIŁSUDSKIM.

Miesięcznik portugalski „Ilustracao" w numerze marcowym zamieszcza obszerny artykuł, poświęcony osobie Marszałka Piłsudskiego, pióra Riy San. Artykuł zatytułowany „Życie i dzieło Marszałka Piłsudskiego" jest bogato ilustrowany.

Autorka podaje dokładny życiorys Marszałka Piłsudskiego i omawia obszernie pracę Marszałka nad odbudową Niepodległej Polski.

RĘKOPISY MUZYKÓW POLSKICH NA WYSTAWIE W NOWYM ORLEANIE.

Na wystawie manuskryptów i autografów w Nowym Orleanie wystawiony jest m. in. rękopis słynnego menueta Paderewskiego. Należy on obecnie do niejakiego Blooma, który go nabył podczas wojny światowej za 49.000 dolarów. Na wystawie znajduje się również kilka autografów Chopina.

JARMARK ANTYKWARSKI.

Związek antykwarjuszy włoskich czyni przygotowania do zorganizowania jarmarku antykwarskiego, który ma być urządzony w Wenecji.

Udział w nim wezmą zaproszone organizacje zawodowe antykwarjuszy z całego świata, które niewątpliwie zainteresują się pokazem sprzętu ołtarzowego i kościelnego, przechowywanego w Rzymie w skarbcach kościelnych, a wydobytego na wystawę. Jarmarki takie mają się odbywać co dwa lata.

Książki i wydawnictwa nadesłane.

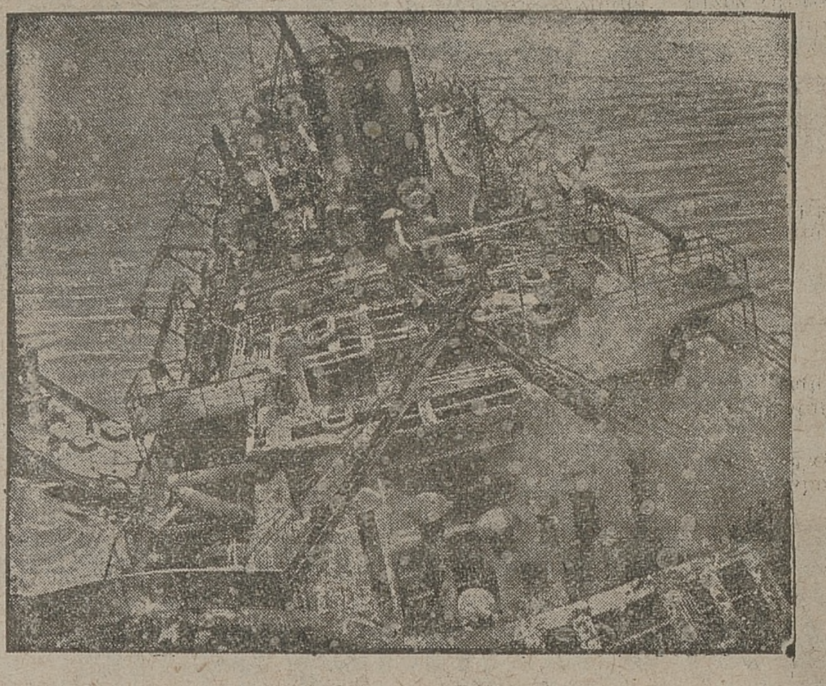
Jan Szczepaniak — „Bieg ku słońcu" — Zagłębie Dąbrowskie — Drukarnia „Nakładowa" — Będzin.

(h) Trzy prace, raczej wykłady świetlicowe, częściowo drukowane, zgrupowane w ładnie wydanej broszurce.

P. Szczepaniak jest poprawny w formie, choć rzecz, którą chce wyrazić — najlepiej odzwierciadlają słowa proste.

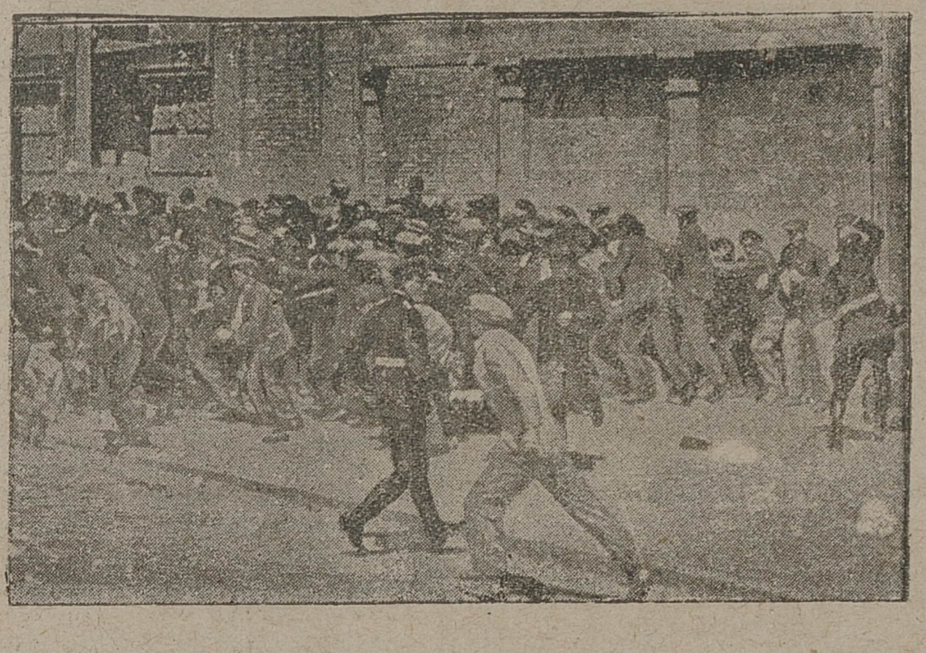
Tendencje p. Szczepaniaka doskonale ilustrują przytoczone, jako wstęp, słowa Edwarda Abramowskiego: „To, co kapitalizm i niewola niszczy, mianowicie dobrobyt i szlachetność życia — to ratuje i buduje na nowo kooperatyzm, współdziałanie przyjaźni ludzkich"

POŻAR STATKU „MEMPHIS"



Grecki statek pasażerski „Memphis" spłonął na morzu Śródziemnem z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn.

ROZRUCHY W HISZPANJI.



W Barcelonie doszło znów do starć ulicznych. Na zdjęciu policja rozprasza zgromadzony tłum.

Nr. Km. 135/34 i 2377/33 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu II-go rewiru egzekucyjnego Jan Chrząstowski, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy 1-go Maja pod Nr. 12, na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) **Dnia 9-go kwietnia 1934 roku**, w I-szym terminie, **o godzinie 11 m. 15**, w Sosnowcu, przy ulicy Małachowskiego pod Nr. 9 m. 25 składających się z pianina, oszacowanego na zł. 1500.—.

2) **Dnia 19-go kwietnia 1934 roku**, w I-szym terminie, **o godzinie 10-ej**, w Sosnowcu, przy ulicy Niweckiej pod Nr. 2, składających się: z maszyny do liczenia „Daltona" oraz 2-ch maszyn do pisania „Continental" i „Remingtona", oszacowanych na zł. 2500.—.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanymi adresami w dniu licytacji. —

Sosnowiec, dnia 4-go kwietnia 1934 r.

Komornik rewiru II-go
JAN CHRZĄSTOWSKI.

Do akt Nr. Km. 70/1934 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu IV-go rewiru, Kazimierz Muszyński, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Sienkiewicza Nr. 7, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 13 kwietnia 1934 r. od godziny 11 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Pr. Mościckiego Nr. 35a odbędzie się w II terminie sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z mebli i herbaty oszacowanych na łączną sumę zł. 970, na zaspokojenie wierzytelności firmy „Suchard".

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Sosnowiec, dnia 30 marca 1934 r.

Komornik
KAZIMIERZ MUSZYŃSKI.

Nr. E. 160/34.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu II-go rewiru, mający swą kancelarję w Zawierciu, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, iż w dniu 16-go kwietnia 1934 r. od godziny 11 przy ul. Piłsudskiego pod Nr. 19 w Zawierciu to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 2000 zł. składających się z fortepianu firmy „Beding" na rzecz Firmy „Philips" A. A.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

KOMORNIK: (podpis nieczytelny).

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA siła biurowa zabezpieczenie zł. 300.—. Zgłoszenia „Expres" pod „Biuralistka".

POTRZEBNA dziewczyna obsługaczka i panienka do szycia. Dąbrowa Krótka 5.

LOKALE

POKOJ z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Pawlik, Robotnicza nr. 1.

ZGUBIONE DOKUMENTY

FRANCISZEK JURKIEWICZ zgubił kartę rzemieślniczą na prowadzenie piekarstwa, wydaną przez Starostwo Będzińskie.

DANIELKIS JAN zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Sosnowcu.

KOZIOŁ BOLESŁAW zgubił książeczkę wojskową wydaną przez 69 pułk piechoty w Gnieznie, dowód osobisty i legitymację bezrobocia wydane w Strzemieszycach i kartę mobilizacyjną, wydaną przez 75 pułk piechoty w Królewskiej Hucie.

RUŚKIEWICZ JAKÓB zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat miasta Dąbrowy Górniczej.

H. LANDAU zgubił czek na 345 zł. płatny 10 kwietnia 1934 r. w Kasie Pożyczkowej (dawniej Bank Kupiecki w Sosnowcu) wystawca H. Grochowina, żyrant M. Wrona.

RÓŻNE

OSTRZEGAM przed wynajęciem mieszkania bez mego zezwolenia od lokatorki Marji Kurandy i jej sublokatorów małżonków Korczyńskich. Właścicielka domu Marja Kozioł Sosnowiec, ul. Konopnickiej 15.

PRZYBŁĄKAŁ się pies doberman maści bronzowej. Odebrać za zwrotem kosztów. Dąbrowa „Legjonowo".

BACZNOŚĆ! Pożyczającemu średnią gotówkę na otwarcie interesu dam całkowite utrzymanie lub pracę zabezpieczenie. „Expres Zagłębia" „Fachowy".

MIERNICZY przysięgły Roman Kajewski wykonuje pomiary — plany. Sosnowiec Czysta 7. Telefon 10-50.

CHRZEŚCIJAŃSKI Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń. b. pracownik firm warszawskich i krakowskich Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych. Chronometrów. Repetierów. sztoperów. antyków. zegarków kontrolnych. tachometrów. Numeratorów różnego rodzaju. dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Ogłaszajcie się
w „Expresie Zagłębia".

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski